

OŚWIECENIE W POLSCE I NA WĘGRZECH *

Biorąc do ręki tom artykułów poświęconych Oświeceniu w Polsce i na Węgrzech, nie sposób oprzeć się uczuciu podziwu dla historyków węgierskich. Wszak jest to tylko jedno z wielu przygotowanych przez nich wydawnictw będących wynikiem współpracy międzynarodowej. Dość wspomnieć o kontaktach węgiersko-francuskich, którym od lat patronuje Bela Köpeczi¹. Ten sam historyk, znakomity znawca historii Węgier i Francji², „firmuje”, jeśli można tak powiedzieć, również inny nurt międzynarodowej wymiany naukowej — kolokwia w Matrafüred, na których omawiane są problemy Oświecenia w Europie Środkowej i Wschodniej³. Do efektów wydawniczych tych ostatnich należy również omawiany tom. Przedstawiona w nim obszerna wymiana poglądów, na którą złożyły się aż 22 artykuły, dotyczy problemów kultury ze szczególnym naciskiem na literaturę. Nic w tym dziwnego, zbiór bowiem powstał jako efekt współpracy Departamentu Literatury Oświecenia Instytutu Studiów Literackich Węgierskiej Akademii Nauk i Instytutu Badań Literackich PAN.

Nie sposób omówić wszystkich artykułów zbioru, który stanowi pierwszą tak obszerną próbę przedstawienia i porównania Oświecenia węgierskiego i polskiego. Nie jest to zresztą zamiarem autorki tej wypowiedzi, jednak tytułem wstępu warto zrobić krótki przegląd tematów w nim poruszanych⁴. Jak powiedziano, dotyczą one przede wszystkim literatury, poza te ramy wykracza artykuł Ewy Rządzkowskiej o sztuce ogrodniczej (*Discours sur la théorie des jardins en France et en Pologne dans la deuxième moitié du XVIII^e siècle*) i Józefa Szczepańca o drukarniach (*L'imprimerie et la librairie en Pologne à l'époque des Lumières*), choć ten ostatni stanowi uzupełnienie tematów literackich. Najwięcej miejsca poświęcono poezji (T. Kostkiewiczowa, *Les poètes et la poésie au siècle des Lumières en Pologne*; R. Kaleta, *La poésie politique de circonstance à l'époque de Stanislas August Poniatowski*; J. Szauder, *Les problèmes du classicisme dans la littérature hongroise des Lumières*; M. Mezei, *Vues théoriques sur la poésie dans la littérature des Lumières hongroises*; L. Sziklay, *Les genres poétiques en Europe centrale et orientale à l'époque du „reveil national”*; I. Söter, *Mihály Csokonai Vitéz*) i teatrowi (M. Klimowicz, Z. Wołoszyńska, *La théâtre en Pologne à l'âge des Lumières*; F. Kerényi, *La naissance de l'art du théâtre en Hongrie*; N. Király, *Le répertoire des théâtres hongrois, polonais et russes à l'époque des Lumières*), obok nich zostały

* *Les Lumières en Pologne et en Hongrie*. Ed. F. Biro, L. Hopp, Z. Sinko, Akademia Kiado, Budapest 1988, ss. 393.

¹ *Paysannerie Française, paysannerie Hongroise, XVI^e - XX^e siècles*. Ed. B. Köpeczi, E. Balázs, Budapest 1973; *Noblesse Française, noblesse Hongroise XVI^e - XX^e siècles*. E. B. Köpeczi, E. Balázs, Budapest—Paris 1981.

² B. Köpeczi, *La France et la Hongrie au debut du XVIII^e siècle*, Budapest 1971.

³ Materiały z pierwszego kolokwium wydano pod red. B. Köpeczi i E. Bene — *Les Lumières en Hongrie, en Europe Centrale et Orientale*, t. 1-3, Budapest 1971 - - 1973.

⁴ Artykuły nie zostały podzielone tematycznie, ale „geograficznie” — zaczyna tom 10 artykułów polskich, po nich następuje tyleż odnoszących się do Węgier, a kończą wydawnictwo dwa artykuły porównawcze pióra N. Király i A. Webera.

przedstawione problemy języka (Z. Kopczyńska, L. Pszczołowska, *Les idées linguistiques et stylistiques des Lumières polonaises et le développement des formes littéraires*; I. Szathmári, *Des Lumières et la langue littéraire hongroise*), prozy artystycznej (Z. Sinko, *Le roman polonais à l'âge des Lumières dans le contexte européen*; A. Weber, *La prose narrative hongroise à l'époque des Lumières*) i publicystyki (Z. Goliński, *L'Expression en prose des idées politiques et sociales en Pologne dans la deuxième moitié du XVIII^e siècle*) czy wreszcie prasy (E. Aleksandrowska, *Les principaux périodiques polonaises dans la deuxième moitié du XVIII^e siècle*; G. Kókay, *La littérature des journaux et des périodiques hongrois à l'époque des Lumières*).

Zamierzenia wydawców, by zaprezentowana wymiana poglądów stanowiła wstęp do stworzenia w przyszłości syntezy historii kultury (s. 7), a także fakt, że autorami artykułów byli badacze zajmujący się przedstawianymi przez siebie tematami od wielu lat, sprawił, że mają one charakter krótkich syntez, przedstawiających obecny stan wiedzy na dany temat, a także często swego rodzaju podsumowanie badań prowadzonych przez autora. Zamiast oceny warto więc raczej sformułować kilka refleksji, jakie nasuwa lektura tego wydawnictwa, zarówno jeśli chodzi o sposób ujęcia tematów, jak i o pewne cechy Oświecenia węgierskiego i polskiego.

Zacząć wypada od kwestii chronologii, jako że ustalenie granic epoki Oświecenia, jak większości dat w historii kultury, przedstawia spore trudności. Jak się wydaje, większe napotykają badacze węgierscy. Dowodem wydaje się fakt, że jedynie Józef Szauder w artykule o problemach klasycyzmu podał konkretne daty graniczne 1760 - 1820 (s. 195), choć w praktyce za początek Oświecenia w literaturze uznał dopiero rok 1772. Inni autorzy unikali precyzowania konkretnych dat, chyba że, jak w przypadku teatru narodowego, były one ewidentne — data pierwszego przedstawienia w języku węgierskim. Najwięcej uwagi poświęcono jednak okresowi od przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII po początek XIX w., choć niektóre wypowiedzi sięgają 1820 r., a nawet dalej (tak B. Köpeczi i L. Hopp). W artykułach autorów polskich ramy chronologiczne są wyraźniejsze, choć obejmują dwa różne okresy — krótszy przypada mniej więcej na lata panowania Stanisława Augusta, dłuższy zamyka się w latach 1740 - 1820. Jest to odbicie dwóch koncepcji dominujących od lat w sporach o zasięg czasowy polskiego Oświecenia.

Jeśliby próbować doszukiwać się różnic w sposobie przedstawiania problemów, to można chyba zaryzykować twierdzenie, że autorzy polscy czynili to w większym związku z konkretną sytuacją w Rzeczypospolitej, czego zabrakło w dużej części artykułów węgierskich. Można posłużyć się tu przykładem bloku artykułów poświęconych poezji. W wypowiedziach polskich nie tylko Roman Kaleta omawia poezję polityczną (co w tym przypadku naturalne) w powiązaniu z wypadkami których dotyczyła, ale również Teresa Kostkiewiczowa przedstawia nie tylko poezję wieku Oświecenia, ale również sytuację poetów, środowiska, w których działali, rolę dworu, dworów magnackich, a wreszcie udział poezji w życiu politycznym. Artykuły węgierskie koncentrują się przede wszystkim na samej poezji, analizowanej na szerszym tle rozważań teoretycznych. Odnosi się to szczególnie do Józefa Szaudera, który wiele miejsca poświęcił analizie pojęcia „klasycyzmu”, które potraktował bardzo szeroko, raczej jako sposób pojmowania świata niż tylko formę wyrazu (s. 196 nn.). Autorzy węgierscy, o ile zwracają uwagę na sytuację w jakiej powstawała literatura, mają raczej na myśli sytuację społeczną — tak jest w przypadku bardzo interesujących prób A. Webera, zanalizowania, jak gusty odbiorców wpływały na rozwój powieści (s. 248 n.), czy Ferencza Kerényi ustalenia, kto zasiadał na widowni pierwszych teatrów węgierskich (s. 269 n.). Szkoda,

że spośród autorów polskich szerzej zajął się tym problemem tylko Zbigniew Goliński odnośnie do odbiorców publicystyki politycznej (s. 173). Jednak sprawy społeczne nie były jedynymi, które wpływały na rozwój kultury, stąd brak szerzej charakterystyki sytuacji politycznej, szczególnie dla Węgier, tym bardziej że kilkakrotnie podkreślono (badacze węgierscy) podobieństwa struktury społecznej obu krajów i ich wpływ na podobieństwo niektórych zjawisk kulturalnych.

W tym miejscu warto wrócić do umieszczonego we wstępie stwierdzenia wydawców zbioru, że Oświecenie w Polsce i na Węgrzech przejawia pewne wspólne cechy charakterystyczne dla wszystkich krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Nie negując słuszności tej opinii, wypada jednak stwierdzić, że podana z góry i nie wspominająca o możliwości różnic powoduje przekorną chęć szukania tych ostatnich. A właśnie odmienne położenie polityczne zagrożonej, lecz wciąż jeszcze niepodległej republikańskiej Polski i Węgier, stanowiących część austriackiej monarchii absolutnej, wpłynęło na poważne różnice w przyswajaniu i rozwoju idei Oświecenia. Jedną z nich odnosi się do kierunku, z którego do obu krajów dotarły owe idee. Polska należała do „Europy francuskiej”, natomiast Węgry miały silne powiązania kulturalne z Niemcami, gdzie na uniwersytetach w Halle i Getyndze kształciła się węgierska elita umysłowa, nie bez znaczenia była również coraz powszechniejsza znajomość języka niemieckiego. Wpłynęło na to zapewne również podporządkowanie monarchii habsburskiej, przesądzające do pewnego stopnia o kierunku kontaktów kulturalnych. Wpływy Oświecenia niemieckiego widać w różnych dziedzinach literatury (dramat, prasa — por. s. 277, 327), ale szerzej na ten temat napisała tylko Marta Mezei, zwracając uwagę zarówno na rolę uniwersytetów niemieckich, jak i dworu wiedeńskiego (s. 220 n., 227).

Różnice wynikłe z odmiennej sytuacji przejawiały się i w inny sposób. Widać to na przykładzie teorii językowych. Kwestie języka i stylu interesowały oświeconych w całej Europie. W Polsce dodatkowym czynnikiem stała się chęć oczyszczenia polskiego z naleciałości łaciny i wprowadzenia go w dziedziny do tej pory przez nią zdominowane — przede wszystkim do nauki. Ten aspekt istniał i na Węgrzech, gdzie rola łaciny jako języka literackiego i urzędowego była jeszcze większa, a jej popularność utrzymała się aż po wiek XIX. Węgierski językiem literackim stawał się na powrót w latach siedemdziesiątych XVIII w., wtedy jednak napotkał nową konkurencję — język niemiecki. Przy braku innych możliwości oporu wobec władzy austriackiej właśnie własny język i program jego rozwoju stał się dla Węgrów potwierdzeniem tożsamości narodowej. Wspomina o tym M. Mezei, natomiast zbyt mało owe przyczyny gwałtownego rozwoju węgierskich teorii językowych zostały chyba wyjaśnione w poświęconym temu tematowi artykule Istvána Szathmári. Omówił on natomiast obszernie same teorie — jak wynika z porównania z ustaleniami Zdzisławy Kopczyńskiej i Lucylli Pszczołowskiej w Polsce więcej uwagi zwracano w tym czasie na kwestie prostoty stylu i czystości języka, natomiast na Węgrzech dominowała troska o wzbogacenie słownictwa, uzupełnienie luk powstałych w okresie dominacji łaciny i dążenie do unifikacji, tak by powstał jednolity język literacki. Efektem tych usiłowań, zaczętych przez György Bessenyei, była w początkach XIX w. reforma języka, która wzbogaciła węgierski o wiele tysięcy słów i zwrotów (s. 300). Warto podkreślić, że właśnie doskonalenie i propagowanie języka narodowego było celem, jaki postawili przed sobą poeci węgierscy — piękny język dzieł literackich miał być podstawą istnienia narodu (M. Mezei, s. 229).

Na Węgrzech poezja zarówno pod względem ilości, jak i poziomu pozostawiała daleko w tyle inne gatunki literackie. Nina Király uznała ją za dominującą w Oświeceniu węgierskim (s. 357). Widać to wyraźnie w porównaniu na przykład z powieścią, która nie zdążyła się jeszcze na Węgrzech rozwinąć. O ile w tym

czasie w Polsce powstało — jak pisze Zofia Sinko — około 30 powieści, które stały się ważnym etapem doskonalenia polskiej prozy artystycznej (s. 91), o tyle na Węgrzech literatura tego typu ograniczała się niemal wyłącznie do przekładów. Nieliczne utwory rodzime pozostawały, zdaniem A. Wébera, wciąż jeszcze w ramach estetyki barokowej (s. 248). Pierwsze próby przełamania tej konwencji pochodzą z końca wieku i wiążą się z coraz większą popularnością powieści sentymentalnej. W Polsce ten rodzaj powieści długi czas nie cieszył się powodzeniem, ustępując miejsca powieści dydaktycznej. Być może wynikało to z celów, do jakich dążyli autorzy polscy, chcąc wychować swych czytelników na dobrych obywateli Rzeczypospolitej. Oświecony dydaktyzm nie był obcy i literaturze węgierskiej, ale miała ona przede wszystkim podnosić poziom kulturalny i intelektualny odbiorców, natomiast literatura polska starała się również kształtować ich poglądy polityczne. Teresa Kostkiewiczowa napisała, że główną ambicją twórców poezji było „uczestniczyć w wydarzeniach i kształtować opinię publiczną” (s. 30).

Można to odnieść również do innych rodzajów literatury. W tej sytuacji nic dziwnego, że wśród artykułów polskich znalazły się aż dwa odnoszące się do literatury politycznej — Romana Kalety o poezji okolicznościowej i Zbigniewa Golińskiego o publicystyce. Artykuły te stanowią podsumowanie badań prowadzonych od dawna przez tych autorów. Artykuł R. Kalety jest oprócz tego próbą przedstawienia wyników poszukiwań prowadzonych od trzydziestu lat przez IBL, a zapoczątkowanych jeszcze przed wojną przez Juliusza Nowaka-Dłużewskiego. Swoisty fenomen, jakim była polska literatura polityczna, fenomen nie mający chyba równych w Europie (por. s. 179), wynikał z sytuacji politycznej kraju, w którym podstawą rządu była wolność — również słowa i jest tym bardziej uderzający na tle literatury węgierskiej, która nie mogła wypowiadać się na tematy polityczne. Ograniczenia te w małym stopniu zainteresowały autorów węgierskich, wspominał o nich György Kókay w artykule o prasie (s. 280), nieco szerzej zaś Bela Kőpeczi omawiając stosunek oświeconych Węgrów do powstania Rakoczego (*La guerre d'indépendance au début du XVIII^e siècle dans l'opinion publique hongroise*). Nawiasem mówiąc, owo powstanie było ostatnim okresem, kiedy na Węgrzech rozwijała się literatura polityczna. Później cenzura austriacka uniemożliwiła wydawanie drukiem choć odrobinę śmielszych wypowiedzi. Jak pisze B. Kőpeczi, wspomnienie powstania swobodnie przetrwało tylko w tradycji ludowej (s. 315 n). W Polsce można mówić nie tylko o literaturze politycznej, ale o „upolitycznieniu literatury”, które objęło właściwie wszystkie gatunki. Podkreślono tu tak mocno ową cechę, co zresztą czynili również autorzy artykułów polskich, bowiem jest ona specyficzna dla Oświecenia polskiego i przy wielu podobieństwach wyróżnia literaturę polską owego okresu od innych środkowo- czy wschodnioeuropejskich.

Wracając do problemów omawianych w prezentowanym tomie, na uwagę zasługują co mniej jeszcze dwa — prasa i teatr. Pierwsze z tych zagadnień szczególnie interesująco zostało omówione dla Węgier. Elżbieta Aleksandrowska zastrzegając się, że jej wypowiedź ma charakter bardzo skrótowy (s. 168) przedstawiła trzy główne polskie periodyki publicystyczne („Monitor”, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” i „Pamiętnik Historyczno-Polityczny”). G. Kókay mając do omówienia znacznie mniejszy materiał, zaprezentował go bardzo gruntownie, nie tylko charakteryzując wszystkie, bardzo jeszcze nieliczne, wydawnictwa prasowe, ale także podejmując próbę określenia kręgu ich odbiorców i zasięgu oddziaływania, jak wynika z jego ustaleń wciąż jeszcze niewielkiego (s. 279). Tego typu informacji zabrakło w artykule polskim. Nie przeprowadzono wprawdzie do tej pory pełnych badań czytelnictwa prasy w XVIII w., ale pewne próby były

dokonywane⁵ i warto by podać szacunkowe choćby dane o liczbie czytelników, która rosnąc z biegiem lat świadczyła o rozwoju prasy nie mniej niż liczba tytułów. G. Kökay zasygnalizował jeszcze jeden problem wynikający z sytuacji kraju podległego obcemu państwu — chodzi o czasopisma w języku niemieckim. Prasa w językach obcych wydawana była i w Polsce, dość wymienić „Journal Litteraire de Varsovie” czy „Warschauer Bibliothek”, ale jak ocenić czasopismo wychodzące w Austrii — w Wiedniu, w języku niemieckim, ale redagowane przez jednego z czołowych twórców Oświecenia węgierskiego György Bessenyei? Dobrze się stało, że nie pominięto ich w omawianym artykule, choć jego niewielka objętość nie pozwoliła na pełną analizę tego problemu.

Uzupełnieniem powyższych wypowiedzi, a właściwie wszystkich dotyczących twórczości literackiej i jej rozpowszechniania, stał się artykuł Józefa Szczepańca charakteryzujący drukarstwo i ruch wydawniczy w Polsce doby Oświecenia. Niestety, zabrakło jego odpowiednika dla Węgier, nie można więc prześledzić tamtejszej działalności wydawniczej, co byłoby interesujące, tym bardziej że jeszcze w pierwszej połowie wieku była ona dość ożywiona.

Obszernie i możliwie wszechstronnie został omówiony teatr, któremu — obok artykułów przedstawiających sytuację w Polsce i na Węgrzech — poświęcono jeszcze porównawczy artykuł N. Király. Ten ostatni zawiera stwierdzenia dość kontrowersyjne. Wątpliwości budzi już początkowe bardzo zdecydowane uznanie roku 1795 za koniec epoki Oświecenia w Polsce i na Węgrzech (s. 355). Jak już powiedziano, granice są w tym wypadku płynne, a data III rozbioru (w przypadku Polski) jest tylko jedną z możliwych. Wszak Z. Wołoszyńska w swojej części artykułu o teatrze sięga aż po lata trzydzieste XIX w. N. Király przeprowadzając porównanie repertuaru teatrów w Polsce, Rosji i na Węgrzech, w przypadku teatru polskiego ograniczyła się do okresu jego szczytowego rozwoju w latach 1789 - 1795, co sprawiło, że przejąskrawiła jego rolę, w tym czasie istotnie ogromną, której nie można jednak rozciągać na całą epokę Oświecenia. Jak wynika z artykułu M. Klimowicza i Z. Wołoszyńskiej, komedia polityczna była w Polsce gatunkiem nowym, który ukształtował się dopiero w latach Sejmu Czteroletniego (s. 54), podczas gdy teatr i jego repertuar formował się od chwili powstania sceny narodowej, na której wystawiano zarówno adaptacje dzieł obcych, jak i sztuki polskie, najczęściej komedie obyczajowe. Z punktu widzenia czytelnika polskiego w artykule N. Király najciekawsza, zresztą i najobszerniejsza, jest charakterystyka teatru rosyjskiego, która choć odbiega nieco od tematyki zbioru, pokazuje jednak jeszcze jedną drogę rozwoju teatru. Na Węgrzech, podobnie jak prasa, teatr przeżywał dopiero swoje początki, pierwsze bowiem próby stworzenia stałej sceny przypadły dopiero na lata dziewięćdziesiąte, przedtem nie było tam teatru publicznego grającego w języku węgierskim. Próby te, a także wcześniejsze stworzenie sceny niemieckojęzycznej opisał Ferenc Kerényi. Przy czym przedstawił nie tylko warunki, w jakich powstawał teatr czy jego repertuar, ale także spróbował zbadać, kto stanowił publiczność teatralną, a kto mecenasów. Niestety, zarówno tej pierwszej, jak i tych ostatnich wyraźnie zbywało, skoro usiłowania stworzenia stałej sceny w Budapeszcie zaczęte w 1792 r. załamały się z braku funduszy, aie także widzów w 1796 r. (s. 272). Lepiej powiodło się scenie w Kolozsvár, która przetrwała kryzys i kontynuowała działalność jeszcze w XIX w.

⁵ J. Łojek, *Dziennikarstwo i prasa w Warszawie XVIII wieku*, Warszawa 1960, s. 59; A. Kapłon, *Czytelnictwo czasów Oświecenia Stanisławowskiego w świetle list prenumeratorów*, w: *Problemy kultury literackiej polskiego Oświecenia*, Warszawa 1968, s. 61.

Perypetie teatru węgierskiego nasuwają spostrzeżenie, jak bardzo brakowało tam mecenasa, jakim był w Polsce król. Wszak to właśnie z inicjatywy Stanisława Augusta i pod jego patronatem powstała i rozwijała się scena narodowa. Brak było również na Węgrzech środowiska skupiającego artystów, którą to funkcję pełnił w Polsce dwór królewski, a także stolica, która w epoce Oświecenia stała się ważnym ośrodkiem kulturalnym (por. T. Kostkiewiczowa s. 271). Sytuacja artystów na Węgrzech była dużo trudniejsza; niektórzy, jak Csokonai Vitéz, z trudem starali się znaleźć mecenasa, bądź, jak Bessenyei, spędzali dużą część życia w Wiedniu.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden problem, który jest w wydawnictwie zbyt mało widoczny, być może dlatego, że skupia się on przede wszystkim na problemach literackich, tu natomiast chodzi o sprawę z pogranicza polityki i ideologii. Otóż na Węgrzech istniała sprzeczność między dążeniami narodowo-niepodległościowymi a chęcią wprowadzenia w życie idei Oświecenia (zwrócił na to uwagę B. Köpeczi, sygnalizowała N. Király s. 319 nn., 356). Reformy w duchu oświeceniowym przeprowadzała władza centralna, dążąca jednocześnie do unifikacji kraju i likwidowania różnic narodowościowych, szczególnie za Józefa II. W tej sytuacji obrona praw narodowych w opozycji do władzy wydawała się, a i była opozycją przeciw Oświeceniowi. Tu właśnie tkwił dylemat twórców Oświecenia węgierskiego, którzy przez jakiś czas skłonni byli zrezygnować z samodzielności narodowej. Odbiło się to wśród „jakobinów” węgierskich, którzy nie od razu włączyli do swego programu dążenia niepodległościowe (por. B. Köpeczi, s. 319). Podobnych problemów nie było w Polsce (może z wyjątkiem lat konfederacji barskiej), gdzie oświeczone reformy nie były narzucone, a w odczuciu ich twórców miały wzmacniać Rzeczpospolitą.

Sytuacja w Polsce budziła zainteresowanie, a nawet pewną zazdrość na Węgrzech. Jak się wydaje, rząd polski był tym, o czym marzyli Węgrzy. Potwierdzeniem może być fakt, że próbę krytyki rządów Marii Teresy podjęto właśnie porównując je z rządem polskim, a w 1790 r. wydano po węgiersku *Uwagi nad rządem Polski* J. J. Rousseau. O tym, a także o stosunku Węgrów do Polski, jej rządu i kultury pisze Lajos Hopp w artykule znacznie szerszym, niż sugeruje tytuł (*L'interprétation hongroise de la littérature polonaise à l'époque des Lumières*). Inna rzecz, że literatura polska była na Węgrzech w XVIII w. prawie nie znana, choć podziwiano bogactwo języka polskiego i podkreślano, że Polacy posługują się językiem narodowym w literaturze i na co dzień (s. 339). Jednak bariera językowa spowodowała, że szersze wiadomości o dziejach pisarzy polskich pojawiły się na Węgrzech dopiero w latach trzydziestych XIX w. (s. 352).

W krótkich z konieczności uwagach nie sposób przedstawić wszystkich problemów związanych z Oświeceniem w Polsce i na Węgrzech przedstawionych w omawianym zbiorze ani wszystkich refleksji, jakie nasuwają się przy jego lekturze. Warto jeszcze dodać że obraz, jaki tworzą zamieszczone w nim artykuły, świadczy, iż rozwój kultury Oświecenia w krajach Europy Środkowej nie przebiegał jednakowo, a sytuacja polityczna wpływała na ten proces tyleż co społeczna. Na wyciąganie ostatecznych wniosków na ten temat byłoby chyba jednak jeszcze za wcześnie.